

Sygn. akt II Ka 262/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 sierpnia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Krośnie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Arkadiusz Trojanowski

Sędziowie: SSO Artur Lipiński

SSO Janusz Szarek /spraw./

Protokolant: sekr. sądowy Renata Walczak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Krośnie - **Janusza Ohara**

po rozpoznaniu dnia 26 sierpnia 2015 roku

sprawy:

E. S. s. M. i T., ur. (...)

w **S.**

S. R. s. J. i S., ur. (...) w **K.**

J. B. s. W. i H., ur. (...) w **L.**

J. S. s. S. i S., ur. (...) w **R.**

A. S. s. J. i Z., ur. (...) w **D.**

R. G. s. W. i B., ur. (...)

w **J.**

J. K. s. J. i Z., ur. (...) w **S.**

A. M. s. J. i J., ur. (...) w **K.**

A. W. s. H. i K., ur. (...)

w **S.**

M. P. s. K. i M., ur. (...) w **R.**

oskarżonych o przestępstwo z art. 26 ust. 2 ustawy z dnia 23 maja 1991 r.

o rozwiązywaniu sporów zbiorowych w zw. z art. 18 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego

od wyroku Sądu Rejonowego w Krośnie z dnia 29 maja 2015 roku, sygn. akt

II K 326/14

I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,

II. zasądza od oskarżyciela subsydiarnego Przedsiębiorstwa (...) S.A. z siedzibą w I. na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze, w tym opłatę za II instancję w kwocie 200 zł /dwieście złotych/.

UZASADNIENIE

Oskarżyciel subsydiarny Przedsiębiorstwo (...) S.A. z siedzibą w I., wystosował subsydiarny akt oskarżenia odnośnie oskarżonych E. S., S. R., J. B., J. S., R. G., A. W., M. P., A.s., J. K. i A. M., w którym zarzucił każdemu z nich to, że w dniach od 22 do 27 sierpnia jako członek Komitetu (...) S.A., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami kierował strajkiem zorganizowanym wbrew przepisom ustawy z dnia 23 maja 1991 roku o rozwiązaniu sporów zbiorowych – strajkiem zorganizowanym z naruszeniem przepisu art. 20 ust. 3 w/w ustawy, rozpoczętym przed upływem 5 dniowego okresu pomiędzy ogłoszeniem strajku, a jego rozpoczęciem – tj. przestępstwo z art. 26 ust. 2 ustawy z dnia 23 maja 1991 roku o rozwiązaniu sporów zbiorowych w zw. z art. 18 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 29 maja 2015r., sygn. akt II K 326/14 Sąd Rejonowy w Krośnie uniewinnił oskarżonych od zarzucanych im czynów, kosztami procesu obciążając Skarb Państwa.

Powyższy wyrok w części orzeczenia o karze zaskarżyła obrońca obwinionego, a sam obwiniony zaskarżył wyrok w całości.

Apelacja zarzuciła

1. na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez dokonanie błędnej wykładni art. 26 ust. 2 u.r.s.z., polegającej na błędnej wykładni zwrotu „kto kieruje”, zawartego w ww. przepisie i przyjęcie, że do popełnienia czynu z ww. przepisu konieczne jest sprawowanie nieprzerwanego kierownictwa nad akcją strajkową,

2. na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez dokonanie błędnej wykładni art. 26 ust. 2 u.r.s.z., polegającej na uznaniu występku stypizowanego w ww. przepisie za przestępstwo kierunkowe, tj. takie, które może zostać popełnione jedynie z zamiarem umyślnym bezpośrednim,

3. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez naruszenie art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k., polegające na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów, tj. na błędnej ocenie uchwały nr. 3/08/2012 Komitetu (...) z dnia 18 sierpnia 2012 r., a w szczególności § 2 tej uchwały, skutkującej uznaniem, że oskarżeni nie działali z zamiarem umyślnym bezpośrednim popełnienia przestępstwa.

Skarżący wniósł o:

1. zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji i skazanie wszystkich oskarżonych oraz wymierzenie im kary w najwyższym przewidzianym przepisami wymiarze,

2. obciążenie oskarżonych kosztami sądowymi oraz wydatkami na podstawie art. 627 k.p.k.

W odpowiedziach na apelację oskarżeni wnieśli o utrzymanie wyroku w mocy.

Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się merytorycznie bezzasadna, natomiast jej wniosek końcowy o skazanie oskarżonych na etapie apelacyjnym, pomimo uniewinnienia w pierwszej instancji, jest sprzeczny z prawem. Narusza on wprost zasadę o jakiej mowa w art. 454 § 1 k.p.k. W myśl tej reguły, gdy Sąd pierwszej instancji uniewinni oskarżonego, to jedynym dopuszczalnym prawnie wnioskiem apelacyjnym może być wniosek o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Nie można natomiast domagać się zmiany wyroku uniewinniającego na wyrok skazujący, o czym podmiot profesjonalny powinien wiedzieć.

Skarżący ma rację wyłącznie w jednym aspekcie, a mianowicie wówczas, gdy stwierdza, że występki z art. 26 ust. 2 u.o.r.s.z. można popełnić nie tylko

w zamiarze bezpośrednim, ale i ewentualnym. W doktrynie panuje teza, że jak najbardziej możliwe jest popełnienie tego czynu w zamiarze ewentualnym (Wilk L., artykuł PS 1998/3/56). Nie miało to jednak żadnego wpływu na treść słusznego wyroku. Skoro Sąd trafnie przyjął, że oskarżeni nie kierowali strajkiem, to rozważania nad tematem zamiaru działania (którego nie było) tracą sens i okazują się zbędne.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd pierwszej instancji w sposób wszechstronny i wnikliwy przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie, właściwie rozważył i ocenił wszystkie dowody oraz okoliczności ujawnione na rozprawie, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz słusznie uznał, że zebrane dowody wykluczały winę oskarżonych w zakresie kierowania strajkiem. Ocena materiału dowodowego nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów, określonej

w art. 7 k.p.k.

Zarzuty apelacji okazują się chybione i są efektem odmiennej, ale nietrafnej, oceny dowodów. O ile niewątpliwie strajk był nielegalny, to już

w ogóle nie wykazano, aby kierowali nim oskarżeni.

Zebrany materiał dowodowy wykazał, iż żaden z oskarżonych w sprawie nie kierował protestem. Nie ma potrzeby powielać w tym miejscu prawidłowego i rzeczowego uzasadnienia Sądu pierwszej instancji, a wystarczy poprzestać na stwierdzeniu, że tezy przedstawione przez ten Sąd w tym temacie są słuszne. Sąd Rejonowy opisał, na czym polega kierowanie i że generalnie chodzi o posiadanie możliwości faktycznego decydowania o losach strajku, tj. o jego rozpoczęciu, zakończeniu, formie jego wykonywania i o przedsięwziętych działaniach strajkujących. Kierowanie ma dawać realny wpływ na przebieg strajku. Tymczasem dowody wykazały, że na żadne z tych czynników oskarżeni nie mieli realnego wpływu. Wszystko zaczęło się spontanicznie, potem wkroczyła na scenę regionalna organizacja związkowa (...) i ona negocjowała z Zarządem Powiatu i Starostą zakończenie protestu, gdzie oskarżeni zaproszeni zostali jako przedstawiciele załogi.

Aby osobę można było nazwać kierującą strajkiem, to musiałaby mieć na niego realny wpływ. Chodzi zatem o podjęcie decyzji o zaistnieniu strajku, o terminie jego rozpoczęcia, o formie wykonywania, o podejmowanych zachowaniach i o możliwości podjęcia wiążącej decyzji o jego zakończeniu. W doktrynie podkreśla się zwłaszcza, iż osoba kierująca strajkiem musi mieć możliwość panowania nad rozwojem i przebiegiem akcji zorganizowanej niezgodnie z przepisami ustawy, a istotnym elementem kierowania jest to, że od decyzji tej osoby lub osób zależy realizacja bądź nawet przerwanie całej akcji strajkowej (vide: Chrabowska A., artykuł Z Prob. PPIPS 1994/11/35). Żadnemu z oskarżonych nie da się przypisać ani jednego atrybutu władztwa nad strajkiem, co wykluczało przyjęcie ich winy. W tym miejscu dodać należy, że przyjęcie przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że Komitet (...) po powrocie w dniu 22 sierpnia 2012 r. od Starosty (...) „podjął się kierowania akcją protestacyjną prowadzoną przez pracowników” (k. 260-261) oznacza w rzeczywistości reprezentowanie pracowników w sporze z pracodawcą (k. 266), a nie realną możliwość panowania nad strajkiem, czy też nawet możliwość jego zakończenia w każdym czasie. Jest to uzasadnione chociażby spontanicznym charakterem akcji strajkowej, stąd z samego faktu reprezentacji pracowników przez Komitet (...), prowadzenia rozmów w imieniu załogi po zaproszeniu oskarżonych przez Zarząd (...) (...) P., nie może być traktowany jako kierowanie strajku w rozumieniu art. 26 ust. 2 u.o.r.s.z. Nie wynika to z materiału dowodowego zebranego w sprawie, zaś budowanie kwestii przywództwa strajku i wskazywanie w tym zakresie na oskarżonych przez oskarżyciela posiłkowego, jest jedynie dowolną interpretacją faktów.

Dowody niewątpliwie wykazały, że strajk zaczął się w sposób niekontrolowany, nieplanowany i spontaniczny. Z czysto ludzkiego punktu widzenia, można zrozumieć napiętą sytuację wśród załogi (...) K., skoro pracodawca od miesięcy nie płacił im regularnych i pełnych poborów, a nawet zaczął zwalniać pracowników z dnia na dzień i jak się okazało – nielegalnie, bo sądy obu instancji uznały niezasadność rozwiązania umowy o pracę. W tej sytuacji powzięcie wiadomości o zwolnieniu (co trzeba podkreślić – nielegalnym) E. S., było tym czynnikiem zapalnym, który spowodował, że walcząc nie tylko o kolebę, ale i de facto o swoją pracę i źródło utrzymania rodzin, kierowcy zaczęli

strajk. Przygotowywali się do niego od jakiegoś czasu, byli gotowi na to, że nastąpi, zatem tym łatwiej było im podjąć wspólnie taką decyzję w obronie kolegi i w obronie własnych miejsc pracy przed niezasadnymi zwolnieniami, które w tamtym miejscu i czasie można nawet nazwać prowokacyjnymi ze strony pracodawcy. Skarżący nie zaprzecza niekontrolowanemu wybuchowi strajku, więc kwestia jest oczywista. Żadnemu z oskarżonych nie sposób przypisać wywołania strajku, co świadczyłoby

o kierowaniu nim. Ani jeden dowód nie wykazał, by którykolwiek z nich namawiał innych do przerwania pracy, a wręcz przeciwnie. Wykazano, że kierowcy sami na wieść o kolejnym już (nielegalnym) zwolnieniu z dnia na dzień długoletniego pracownika, przyłączyli się do strajku, zjeżdżali na zajezdnię, przerywali kursy i odchodzili od pracy. To pracodawca zaognił spór, eliminując w sposób jak się okazało bezprawnym osoby niewygodne, bo upominające się o swoje.

Zakończenie strajku także nie zależało od oskarżonych, albowiem w tym zakresie podejmowała regionalna (...) i ona już toczyła negocjacje, podejmowała wiążące decyzje, zaś oskarżeni byli tylko przedstawicielami załogi. Sprawy toczyły się na wyższym szczeblu, a nie wśród kierowców i pracowników (...). Nawet jeśli byli oni zaproszeni na dyskusję do Starosty czy Zarządu Powiatu, to było to tylko prowadzenie rozmów i reprezentowanie strony protestującej, a nie kierowanie strajkiem.

Autor apelacji zdaje się mylić reprezentowanie z kierownictwem. Jeśli nawet ktoś reprezentuje strajkujących w rozmowach, to nie znaczy, że nimi przewodzi i kieruje. Pełnomocnik nie musi być liderem, co wydaje się być oczywiste. Nawet jeśli zatem oskarżeni prowadzili rozmowy już po wybuchu niekontrolowanego strajku, to nie czyni ich to kierującymi tymże protestem.

Co istotne, to w zasadzie nikt nie był w stanie wskazać, kto kierował strajkiem, ponieważ on zaczął się samoczynnie i taki trwał. Nie był tego w stanie wskazać ani R. S. (k.219), a J. J. (2) domniemywał tylko, że kierowali ci, którzy reprezentowali (k.204-205), ale błędność tej tezy

o automatycznym liderowaniu poprzez reprezentowanie, już wykazano. Świadek P. B. (k.206) sugerował, że komitet strajkowy kierował strajkiem, ponieważ wypowiadał się do mediów i brał udział w negocjacjach. Nadal jednak w sposób nieuprawniony i domyślny łączy reprezentanta

z przywództwem, chociaż nawet on w pewnym momencie uznał, że nie potrafi wskazać kierującego tym strajkiem i nie wie, kto go ogłosił.

Sąd Rejonowy poprawnie uznał, iż strajk wybuchł w sposób niekontrolowany, kolejne osoby przyłączały się spontanicznie i z własnej woli,

a nie na czyjeś polecenie. Strajk nie miał kierownictwa, a rolą komitetu strajkowego była jedynie reprezentacja strajkujących, nie zaś przywództwo nad nimi czy jakiegokolwiek kierowanie. Negocjacje przejęła lokalna komórka (...) i ona decydowała o warunkach oraz terminie zakończenia strajku. Oskarżyciel nie przedstawił niewątpliwego dowodu na to, że te konkretne osoby kierowały strajkiem, nie wskazał na czym dokładnie miałyby polegać kierowanie strajkiem przez każdego z nich i dlatego wyrok mógł być jedynie uniewinniający. Jak wcześniej wspomniano, wobec ustalenia, że oskarżeni nie kierowali strajkiem, traci na znaczeniu kwestia zamiaru bezpośredniego czy ewentualnego.

Dowodem winy nie może być także pkt 2 uchwały z 18 sierpnia 2012r., który pozwalał warunkowo na wcześniejszy początek strajku. Uchwała taka rzeczywiście byłaby bezprawna w takim brzmieniu, lecz w odpowiedzi na apelację wyjaśniono, że chodziło o dowolny termin po upływie 5 dni od zawiadomienia o planowanym strajku, zaś punkt 1 uchwały nie przesądzał, kiedy dokładnie do strajku dojdzie po tych ustawowo wymaganych 5 dniach i mogło to być równie dobrze więcej niż 5 dni. Kwestia ta jednak nie ma znaczenia dla ustalenia roli kierowniczej nad strajkiem konkretnych oskarżonych, który rozpoczął się i przebiegał w sposób przez nikogo nie kontrolowany.

Wobec bezzasadności apelacji, Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Podstawą wyroku są przepisy art. 437 § 1 k.p.k., art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k., art. 440 k.p.k., art. 449 k.p.k. i art. 456 k.p.k. O kosztach procesu orzeczono po myśli art. 626 § 1 k.p.k., a o opłacie po myśli § 13 ust. 1 ustawy o opłatach

w sprawach karnych.